

Czytania: (Rdz 18, 1-15); (Łk 1, 46b-48. 49-50. 53-54); Aklamacja (Mt 8, 17); Ewangelia (Mt 8, 5-17)

Dzisiejsze czytania po raz kolejny uświadamiają nam, że Bóg jest wszechmocny, i że tylko On może dokonać rzeczy po ludzku niemożliwych. Historia Abrahama i Sary, to kolejny fragment związany z obietnicą potomka, która z punktu widzenia Sary jest tak niedorzeczna, że aż śmieszna. Spotkanie to w teologii wschodniej jest interpretowane jako spotkanie z trzema aniołami, albo trzema postaciami, które symbolizują Trójcę Świętą. W ikonografii zostało to uwiecznione w XV wieku w dziele, które nazywamy Tróją Świętą Rublowa, które stało się wzorem do przedstawiania na ikonach Trójcy Świętej. Abraham cały czas był pod Bożą opieką, Bóg objawiał mu się i działał w jego życiu może nawet kiedy on sam nie był tego świadomy. Pan Bóg pozostaje jednak wierny swoim obietnicom, swojemu przymierzowi i do tej wierności i ufności, że to On nas prowadzi i że nie zawieziemy się na Nim, zachęca On każdego z nas.

W Ewangelii widzimy, jak Jezus otacza swoją opieką tych, którzy mu całkowicie i bezgranicznie ufają. Setnik, który prawdopodobnie nie był Żydem, uwierzył w Jezusa, uwierzył, że nie tylko jest On cudotwórcą, ale że jest Panem życia i śmierci. W Jego mocy jest wszystko, Jezus ma władzę nad ludzkim życiem nad chorobami, niedoskonałościami, nad opętanymi i nad złymi duchami. Jezus uzdrawia wszystkich, ale nie chce być zapamiętany tylko jako uzdrowiciel, bo to nie jest Jego misją. Cuda Jezusa mają za zadanie przynoczyć wiary tym, którzy są ich świadkami. Jego nadzwyczajna działalność ma nam uświadomić, że to on jest Bogiem, o którym śpiewał psalmista: „On odpuszcza wszystkie twoje winy, On leczy wszystkie twe niemoce (Ps 103:3), a z drugiej strony Jezus jest sługą Bożym z księgi Izajasza, który jak baranek bierze na siebie grzechy i niedoskonałości wszystkich.

Jezus uwalnia od niemocy, niewoli choroby jaką jest i jaką sprowadza na nas grzech. Jezus chce nas uzdrowić przede wszystkim z choroby, którą jest grzech. Dlatego „On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie (Iz 53:4-5).

o. Wiesław Jonczyk SJ